MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 3. Warszawa, Marzec 1934. Rok XIII.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik“ oraz „Rocznik“. Prenumerata dla nieczłonków na „Miesięcznik“ wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz nieczłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść: S. M. Kuczyński: Jahołdaj i Jahołdajewicze siewierscy, str. 33.—Z. Lasocki: Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku, str. 36. — Sprawozdania i Recenzje, str. 43. — Zagadnienia i odpowiedzi, str. 47. — Członkowie P. T. H., str. 48. — Résumés, str. 48.

Jahołdaj i Jahołdajewicze siewierscy.

Przeglądając 150-ą i 151-ą stronicę „Kniaziów litewsko-ruskich“ J. Wolffa, napotykamy na str. 151-ej imię „Jagołdaj“ z krótką uwagą autora, iż o tym kniaziu z połowy XV w. szerzej wyjaśni rozdziałek na str. 150-ej — pod „Ingildiejew“. Tam zaś czytamy, iż protoplastą Ingildiejewych „był wychodźca tatarski kniaź Jan-Gołd, który po przybyciu na Litwę osiedlony został w Smoleńszczyźnie. „*Kniaziu Jagołdaju*“ w ks. Kazimierz nadaje (1440 — 1443) „*w Rosławli* (dwór) *Swesławl*“. Temuż Jagołdaju wyznaczono 1486 r. 10 kop groszy z myta Putiwlskiego. Widocznie z utratą Smoleńska (1514) potomkowie kn. Jagołdaja przeszli pod panowanie Moskwy, wskutek czego przeszło sto lat na Litwie o nich nie słychać“. Zaznacza przytem Wolff, że występują w Smoleńszczyźnie od r. 1621, jako: *Ingildiejew*, *Ongildiejew*, *Ingildey*, *Ingildejew*, *Jangildiejew* i *Engildiejew*. Tyle autor „Kniaziów“.

Już samo zestawienie imion Jagołdaj—Jahołdaj z Jan-Gołd'em i wyraźnie od pierwiastka jeni' giełdi' = nowy przybysz (Wolff podaje w transkrypcji: „Jany giełdy“) pochodzącymi Ingildiejewami, Ongildiejewami, Jangildiejewami i Engildiejewami — musi budzić wątpliwości. Przedewszystkiem, dlaczego z *jeni gieldi*—*Jengildiejew* doszukiwać się całkiem nie tatarskiej formy Jan-Gołd? Specjaliści—orjentaliści twierdzą, iż na „gołd“ imienia tatarskiego być nie może. Przeciwnie—imię Jahołdaj — jest wyraźnie tatarskiem[1]. Wcale więc nie potrzeba go z Jan-

[1] Otwierając, dla przykładu, tom 41. *Sbornika Imp. Obszczestwa* spotykamy w nim szereg imion tatarskich na: „—*aj*“: Ajmadaj (str. 142); Ałtaj (str. 463); Achmatałaj (s. 479); Baj-Sołtan (s. 147); Choziaj (s. 323); Czatyrbaj (s. 435—6); Czugaj (s. 543); Enaj-Sołtan (s. 356. 367—8); Janaj (s. 543); Karobaj (s. 322—81, 403—6); Mam$_a$chaj (s. 216); Nogaj (s. 415); Sataj (s. 178); Tagaj-Sufuj (s. 177); Tortaj (s. 173); Totaj (s. 142); Tułaj (s. 422); Turuntaj (s. 28) etc.; natomiast na „—gołd“ nie spotkaliśmy tatarskiego imienia ani jednego!

Gołda wyprowadzać, zwłaszcza że — jak podamy niżej — istnieją źródła tatarskie, które wprost formy Jahołdaj-Jehałtaj używają. Po drugie: Jahołdaj i Ingildiejew nic nie mają wspólnego. Łączy ich tylko omyłka Wolffa. *Ingildiejewowie*, zgodnie z Metryką litewską, cytowaną przez autora „Kniaziów", rzeczywiście w XVII w. przebywali na Smoleńszczyźnie i pierwiastek „Jan-jen" w nazwisku swem utrzymali. *Jahołdaj* miał udzielne księstwo na południowej rubieży Siewierszczyzny i tam też przebywali jego potomkowie, nic wspólnego z Ingildiejewami nie majacy.

Przypuszczenia Wolffa co do osiedlenia Jahołdaja w Smoleńszczyźnie opierają się na trzech przesłankach: 1) Na nadaniu wsi w Rosławlu, uważanego za włość smoleńską[2], 2) na Ingildiejewach w XVII w. w Smoleńszczyźnie i 3) na fakcie, że „100 lat (po utracie Smoleńska) nic o Jahołdajewiczach nie słychać na Litwie".

Otóż co do Rosławla, to należy stwierdzić, że albo są dwa Rosławle: smoleński i brjański (czego dotychczas nie stwierdziliśmy), albo w końcu XV w. Rosławl przeszedł z pod władzy namiestników smoleńskich do brjańskich[3]. Mamy bowiem dokument z 24 maja 1494 r., list w. ks. Aleksandra, który trzykrotnie w swej treści[4] określa Rosławl, jako brjański. Mianowicie: list jest adresowany do namiestnika brjańskiego, ks. Fiedora Iwanowicza; mówi o nadaniu ks. Andrzejowi Kromskiemu wsi Rosławl w pow. brjańskim, którą miał kn. Semen Iwanowicz (Możajski) jeżeli ona jest pusta i „zamkowi brjańskiemu zbyteczna". Zatem Jahołdaj dostał, włość raczej w Brjańskiem, niż w Smoleńskiem (o ile nie istniały 2 Rosławle).

Co do Ingieldiejewów w XVII w., to już staraliśmy się — mocą samych pierwiastków językowych — wykazać ich odrębność od Jahołdaja. Nadto, prócz dowodów, które przytoczymy niżej, musimy zauważyć, iż Wolff wcale nie podaje źródeł na podstawie których kojarzy Ingildiejewów XVII w. z Jahołdajem XV-go.

Co do trzeciego punktu—to jednak mamy pewne ślady Jahołdaja, poza cytowanemi przez Wolffa nadaniami. Oto dokument z 19 marca 1497 r., zawiera[5] nadanie w. ks. Aleksandra dla bojarów kijowskich: Debra Kalenikowicza, Michała Hahina, Fied'ka Holenczyca i Kuńca Seńkowicza. W. książe nadaje im dobra: Mużecz, Miłolubl, Oskoł, Jedrejewice i Berkowo w pow. putywlskim i kijowskim, uprzednio należące do „diad'ka żon ich" *kniazia Romana Jahołdajewicza*, który je zapisał swej córce „kniahini Jurjewej Borysowicza Wiaziemskiej". A ponie-

---

[2] Zarówno *Wolff*, jak i dzisiaj *Natanson-Leski* („Dzieje granicy" s. 96 i w indeksie s. 194) opierali się, jak sądzimy, na tekście traktatu pokojowego 1503 r. między Litwą i Moskwą. [3] W tekście traktatu 1503 r. (Sbornik t. 35, nr. 75) wymieniony jest Rosławl w ten sposób, iż wcale nie wynika, aby był włością smoleńską. Przeciwnie — odgraniczone są Smoleńsk i włości (nie powiedziano „smoleńskie"). Tak, jak dalej Kijów z włościmi i włości (różne) m. in. Czeczersk i Propojsk, o których wiemy, że kijowskiemi nie były. A nawet, gdyby powiedziano było tak, iż zrozumieć należałoby smoleńskie — to wszak zrozumiałe jest, iż Litwini w 1503 r. starali się jak najwięcej włości ogarnąć nazwą lub opieką smoleńską, gdyż Smoleńsk i okolice zostawały przy Litwie, a Brjańsk odchodził do Moskwy. [4] R. I. B. t. 27, str. 542. [5] Arch. Główne. Kopje Metr. Lit. ks. 191 b s. 124.

waż ona z mężem pojechała do Moskwy, majątki spadły na hospodara, który nadaje je wymienionym bojarom, ze względu „na bliskatu“ ich żon do kn. Romana. Z dokumentu tego wynika, że Jahołdaj otrzymał ostatecznie uposażenie nie w Smoleńszczyźnie, lecz na południu siewierskiem (sam Wolff cytował przecież nadanie dla Jahołdaja z myta p u t i w l s k i e g o!), że zapewne i on sam i jego syn, Roman, władali ogromną połacią ziemi, w której prawdopodobnie M u ż e c z był krańcem zachodnim, O s k o ł wschodnim (jeżeli nie sięgały dalej), C h o t m y s z l zaś i K u r s k ograniczały księstwo Jahołdajowe od południa i północy[6]. Że bowiem Jahołdaj znaczną dzielnicę w okolicach Kurska posiadał, to nie ulega wątpliwości. W znanym jarłyku Mengli-Gireja dla króla Zygmunta I, wśród południowych włości, chan wylicza m. in.[7] „P u t i w l z zemlami y z wodami, B i r i n, S i n e c z, C h o t i e n, Ł o s i c z i, C h o t m y s z l, so wsimi ich zemlami y z wodami y dańmy y wychody... R y l e s k z wychody y wodami y dańmi, y z zemlami; K u r s k u j u t' m u, z wychody y dańmi, y z zemlami i wodami; *Saraiewa*[8] *syna Jehałtajewu t'mu,* Miłolub z wychody y dańmi, y z zemlami i wodami, M u ż e c z, O s k o ł...“ (podkr. moje). Jarłyk nie wymienia co było ową t'mą Jahołtajową. Sądzimy wszakże, że kancelarja chańska wymieniła tu naprzód według starych, Tochtamysza i Hadżi-Girejowych formułek[9], posiadłości litewskie, później zaś określiła je jeszcze wedle zmian, które zaszły w końcu XV w., tuż przed odpadnięciem Siewierszczyzny do Moskwy. Wydaje się nam, wobec tego, że „Mużecz, Oskoł i Miłolubl z wychody y dańmi“ są tylko szczegółowszem określeniem, podług dawnych formułek tatarskich, tego, co w drugiej połowie XV wieku stało się t'mą—dzielnicą kniazia Jahołdaja Sarajewicza. Potwierdzeniem naszego przypuszczenia jest fakt, iż Roman Jahołdajewicz dowolnie rozporządza właśnie temi dobrami, które — naszem zdaniem — wchodziły w skład Jahołdajewskiej t'my.

Kończąc tych krótkich kilka uwag stwierdzamy: Jahołdaj i Jahołdajewicze mieszkali na Siewierszczyźnie, nie w Smoleńszczyźnie. Na południe od Kurska posiadali swe udzielne księstwo, pod zwierzchnictwem Litwy. Roman Jahołdajewicz prawdopodobnie nie miał syna, ponieważ zapisał swe dobra córce, żonie kniazia Jerzego Borysowicza Wiaziemskiego (zbiegłego wraz z nią przed r. 1494 do Moskwy).

S. M. Kuczyński.

Rodowód Jahołdajewiczów:

SARAJ	JAHOŁDAJ	ROMAN	N.
pocz. XV w. ?	1440—1486	(† przed 1494)	mąż Jerzy Borysowicz Wiaziemski.

[6] Szczegółowiej uzasadnienie tych miejscowości podaję w swej pracy o Czernihowszczyźnie. [7] A. Z. R. II. 6. [8] Wątpliwe, aby miało to oznaczać p o c h o d z e n i e z Saraju. [9] *Natanson-Leski* o. c. str. 101 przyp. 214 (3 wiersz od dołu); *Pułaski* „Stosunki z Mendli-Girejem“ Nr. 90.